12520

REFERAT HISTORYCZNY

12520

Kwestionariusz b. jeńców wojennego nr 2229 [illegible] Zdzisław

Do niemoli z bronią w ręku dostałem się dn. 19/IX 39 r na obszarze powiatu Brodami i Zbo-
rowem. Przebywałem w obozach jeńców w Szepietówce, Smalsku, Berezinówce, Żytkowie, Lesznikach,
Ambopolu, Babinie, Sapoczynie, Korcu, Sjarnom, Teofipolu, Filipowiczach, Czarnej Wodzie; w wię-
zieniach: Zwiahlu, Sjarnom, Kijowie; w obozach internowanych: Kozielsku, Griazowcu.

Do obozów opisywanych nie pozwalam umieścić postanowieniem, nie ukrywając ewentualnie otrzy-
manych, pozwalam w obozach jeńców wraz z żołnierzami. Cel: podtrzymanie hitlerowskiego ducha wśród
żołnierzy, zgwałcenie wiary w zwycięstwo i poselenie beznadziejności Polski, uniemożliwienie ich ewentualnej
konspiracji, utrzymanie wrogości między jednostkami i wewnątrz oraz celu moralnego i fizycznego i dla dopełnienia
do zatamowania akcji. Zamierzony cel osiągnęłam.

Obozy jeńców, w których przebywałem, były rozmieszczone wzdłuż drogi Sjarnom - Kijów, Przemyśl - Ży-
tomierz, Zbarzewicy pozostawiły dobrem pasy komunikacyjnych jeńców wojennych wypełniało drogę o silnie ruchliwym
znaczeniu, tzw. szosa Brześć i Przemyśl z Kijowem i Smoleńskiem. Każdy obóz liczył od 300 do 2000
jeńców. Obóz - to prostokąt od 1 km do 1 km wymiarów, ogrodzony podwójnym rzędem kolczastego drutu,
strzeżony b. silnie w dzień i nocą przez liczne, jasno oświetlone wieżyczki N.K.W.D. Po rogu tak obóz
wyniosły ok. 4 metrowe wieże, zwane przez jeńców gołębnikami, z których specjalni wartownicy
mieli wgląd na cały obóz i okolicę. Jedyne wejście do obozu przez kolczastą bramę było bardzo
silnie strzeżone przez straż. Nocą cały obóz był silnie oświetlony lampami, rozstawionymi z nawia-
sem szerokości rowków drutów w kolejności jedna od drugiej, że światło [illegible] zazębiały
się wzajemnie i tworzyły jednolite silne kolo naświetlające obóz. Utrudniało to ucieczki
jeńców, które dokonywano były obozy rzadko pozostawiając w nocy. Jeńcy umieszczeni byli w obozie w ne-
miodach do kilkudziesięciu w koszarach przez cały rok. W niektórych wykorzystywano budynki K.O.P.u
(Żytki, Hłusza, Sapoczyn), lub budynki koszarowe (Korzec, Zwiahel). Oddzielnej broni (pozwa-
lano w obozach, brak wody, b. rzadko kąpiele i dezynfekcja) sporządzały mieszkania, które nie można było się
kąpać.

70% jeńców - to polacy, 20% - ukraińcy i białorusini, 10% - żydzi. Wiekowy przekrój w wie-
ku 20-45 lat. Zarówno wojsko, to rzeczywiste stanowi - to stanowi ogromna. Natomiast w obozach
wojskowych - przeważnie wykształconych - od 2 do 7 kl. szkoły powszechnej. Obóz zmienia oczywiście
ukształtowanie i wielkość cywilów - poglądy i duch oczywiście jeńców wojennych. W każdej
sytuacji wszystko skupiało się około jednych lub ukształtowanych się inteligentnych jed-
nostek i szło za nimi bez zastrzeżeń. Wspólnie modlono i nędza pospolita wszyst-
kich połączyła jeńców w jedną masę, entuzjazm całości, której nie potrafił być zrozumiały

żołnierz wypełni obowiązki obozowych.

Na bocie obozu stał naczelnik, z podwładnymi z b. str. W.P. Oz. zarządzający i odpowiedzialny za pracę) i politruk - wyszkolony z N.K.W.D. Załogami były ludzie byli w - żyć przy pracy (budowa dróg i kolei) jednej najcięższej z najmniejszymi wyżywieniu zimą i dziennymi. Wolno w obozie wydały obowiązkowe normy pracy, bez nic płacy. Normy wyznaczali z obliczeń wykonania b. str. dziennymi, zabezpieczonymi z miejscowej ludności, pomiarami dróg, w wyjątkowych wypadkach - inżynierami za płacę i współdziałania z kolejowcami - jonej - i oni byli inżynierami. Wykonanej pracy obliczano końcowego dnia jonem indywidualnie i w zależności od otrzymywał on jedzenie wg następujących norm: I kocioł - do 65% wyznaczonej pracy (400 gram chleb, 25 pr. zupa)

II " od 65% do 99% " " (600 " " " " i mały kawałek kiełbasy

III - od 100% i wyżej (800 " " zupa gęsta, większy " " " "

wynagradzający ponad 110% płacy otrzymywał 1000 gram chleba i ale także w porze drugiego śniadania 2 str. kotli. Ludzie (kobiety, i biały chleb) jedzący z II, III kotła mogli kupić w sklepiku tytoń, papierosy, kiełbasę, biały chleb, cukierki. Czwarty kocioł był przeznaczony dla przestępców. Ci kolejno, którzy wynagrodzili mniej 40% dziennej normy - mianowani byli jako odkazowcy i zajęci pochowaniem chleba, oraz karami aresztem. Wszyscy jonej w obozie podzielono byli na brygady po 25 w każdej. Wykonanie przez każdą brygadę wspólnej pracy każdego dnia było przez N.K.W.D. wyjaśniane w % % nor specjalnej tabeli norm. Brygadzista, którego dniówkę za pracownik był notowany przez naczelnika obozu jako podejrzany o zabójstwo a politruka z N.K.W.D. miał z nim specjalnie rozmowy. Jonej, którzy wyróżniali się jako zachowaniem i wypełnianiem komunistów (zydzi, ukraińcy, białorusini mało, polacy później za nie) byli wyróżniani przez naczelnika: otrzymywali indywidualnie przepustki na wyjście z obozu po pracy do godz 22, wyróżniani byli w garderobie dla jonów, jako dłuższe ubrania ochronne pasy polskiego komunisty. Byli stawiani jonów do komisji, rozdawnictwa czynności w 100% kobiecych. Wszelkie dnia w obozie bez względu na pogodę lub wiatr. Godz. 5.00 pobudka. Godz 5.30 śniadanie (pobudka 5 minut dłużej w niedzielę). Godz 6. - wymarsz do pracy z obozu brygadami, liczonymi po kilka - od 2 do 5. Grupę takie, ustawione w szyku zwartym i obstawione przez obozową załogę NKWD w liczbie około 10 ze wszystkich stron. Konwojenci zaopatrzeni oprócz amunicji, bagnet na broń. Pochód zamykał konwojer z konwojentem maszynowym i drugi z psami dwoma parami wilczurami, specjalnie wyszkolonymi do pogoni i złapania jonów. Przed wyjściem pochód naczelnik obozu krótkie powitanie do nich: „Ze słowa nie wychodzić. W drogę

nie ogłaszyć się, nie zarządzeniach. Szef w biurze, szef w kon- kurencji przemieniają dużo oruża. Po przybyciu na miejsce pracy do- ręczy mundurowe, polecenie kwatery miejsce pracy ze specjalnym wskazaniem miejsca na kwatery nocujące; jeżeli mundurowe pan, do któ- rego mogą się kosztować i obiecać się rozpoczyna. Potrzeba w tym celu- mi pogłębiania opłaty komin kwiaty i godz 18-ej. Specjalne grupy przeciwko w nocy dłuższe nieszczęścia, gabinetowe chwile. Mundurowe dom kwiaty specjalnie na wyprzedawanych odzieżach. Za pracę było wskazówka i norma płacy nie specjalnej kwiaty po potrzebie za mundurowe, mieszkanie, ubranie i obuwie. Wypłacanie premiami troje w miesiącu. Wynagrodzenie pracy 100% otrzymywali do 30 rubli miesięcznie, II-ga grupa otrzymywała od 6 do 10 rubli. Gorzej było z I-szą grupą, gdyż tej koniec dostawać od kilku do kilkunastu rubli miesięcznie. Odzieżą pomimo wydawano nadzwyczaj rzadko i kurtki, kapelusze oraz trzewiki nie w bar- dzo ograniczonych ilościach. Zachodziło do tego, że grupa, uchylająca się na robotę ubierała się w ubranie i buty tych, którzy z powodu chorób nie pracowali w obozie. W każdym obozie był lekarz z 1 lub 2 pomocnikami. Lekarze, otrzymywali normy chorych, któ- rej nie można było nie przekroczyć. Temperatura ponad 39° dopiero była uznawana za wła- ściwą do pozostawienia w obozie. Lekarstwa w małych ilościach lub później nie były. Umieralności w obozach było pomimo do kwoty ewidencji, pomimo odwiezienia chorych przed śmiercią wywożono do oddzielnego cmentarza, skąd prowadzili nie wracali.

Po powrocie z pracy i zjedzeniu posiłku rozpoczynało się w obozie właściwe życie. Pozbawienie wszelkiej wiadomości, otrzymanych różnymi drogami od różnych ludzi, wydawane i dziwaczne otrzymanych również od wyższej ludności gazet rosyjskich, oraz książek długo w noc- wszelkie- mi przypuszczeń i domysłów pomysłowych horoskopów. Troska była zarówno kon- kretnego myślenia ze strony przewodnika, aby utrzymać duchowo w masie jeńców w momentach zwycięstw Hitlera od Dunkierki aż po Stalingrad. A zwycięstwo to było dobrze ostrożnie, po wo- jsku koniom zrobić się od kapeluszy, które znikały bardzo specjalnie do schorzenia. Różni dowódcy obozowi byli dość bardzo i rozmaicie w usposobieniu. Zwłaszcza, Rosjanie, Niemcy Ukraińcy N.K.W.D. do pobytu przez cały czas pobytu w niewoli był zdecydowanie nieprzyjemny, czego ani nie można porównać z ludnością cywilną, która oprócz kłopotów z obrzydzeniem obozowe- go nam ona sympatię i pomoc. Zwłaszcza ci ze wsi dużo cennej strawy w nasz prze- nosili, za pieniądze. Jako samodzielne państwo już nigdy nie powstanie, a tylko w po- łączeniu z Rosją Sowiecką jako jej jasne jedność rozpadłego, ogromnie przeszkadzają się zdecydowanie i bardzo drażnią. Z takich dyspozycji powstawały przykre nowe postawy. Schorzonego o wyraźnie skierowanie przez cywilnych lub ubezpieczonych kapusiów bardzo

0004704

przerwanie w N.K.W.D. w obozie w więzieniu. Wszystkie badania w regule przeprowadzono w nocy. Polegały one zwykle na ustawicznym zadawaniu wciąż tych samych pytań, w kolejności chronologicznej zapisywanych w protokołach: po polsku lub rosyjsku, bolesnych przerywnikach zarzucania przez mordercę kłamstwa lub zatajenia, powtarzaniu nowo zeznań badanego. W końcowym badaniu były stawiane zawsze pytania: „Do jakich organizacji należał? Członek głównie o ZZP, NSZ, OZN. Żyr. Stow. Dz. Pos., w Org. Ger. Czy był w 1920 roku w wojsku? Stopnia należał? Pracuje Polonezbiorku wówczas, a w czasie pobytu obecnie nad ich szkołą? i d.p. Wszystkie badania skomplikowane są między - skierowane i groźbami pozwalające: np. niepozwalaniem przychodzić do pomocnika Badającego Lekarza, pobiciem do bycia głowy w drzwiach pytaniu, nad które zbiegał skomplikowanie urządzenie wolnej przerwie. Gdy to zawodzili rozpalano wokół badanego przed celami do siedzenia, celiczano obliczenia do nogi i potarcia, że chce przyjść jego ciała. Robi to wrażenie i stoliki załamywali się. Skazały niesprawiedliwie lub to nowe głowy w momencie badania nie należały do rzadkości. Upadek z omdlali w pobliu skazanej jamy nie bilka dni bez jedzenia. Trzej opisane sposoby badania przedstawiam skazanie do mnie w Kijowskim więzieniu. Czę do przeżycia skomplikowanie nie nadawanych wiadomości z domu, czy takich od ciotki po polsku, lecz nie do mnie się nie tapeć. Z domem korespondowałem do czasu przerwanego aresztowania w więzieniu w Bielsku (grudzień 1940 r.). Od tego czasu nie mam z domu żadnej wiadomości.

Z Kijowskiego więzienia przywieźli mnie w czerwcu 1941 roku do obozu inwalidów do Kozielska, gdzie po przejściu [illegible] odżyłem, odżywiłem się i skazałem do celi. Z Kozielska przemieszczono nas do Griazowiec. Zycie i otoczenie w tych dwu obozach nie będę opisywał, gdyż były bardzo dużo przedmiotów. Jedno tylko mogę przypomnieć, że w pociągu z obozami jeńców, Kozielsk i Griazowiec były dla mnie czasem.

Tam w m-cu sierpniu 1941 r. przybył gen. Anders. Dn. 28 sierpnia 1941 r. zapoczątkowano z do Armii Polskiej. Stałem pełnoletnim w Tatkowi Duzarc.

Mp. dn. 14/III-43.

Adamowicz ppr.

0004005